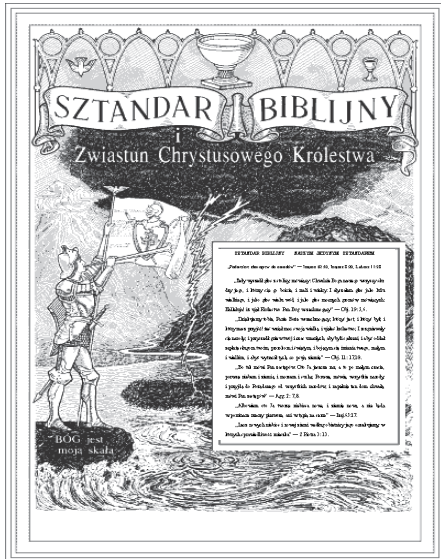


SZTANDAR BIBLIJNY

i

Zwiastun Chrystusowego Królestwa

PL ISSN 1230-1086



CZASOPISMO wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wie-
rzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Sło-
wo. Jest ono wydawane w obronie Prawdy paruzyjnej, udzielanej przez Pana za po-
średnictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy, w
obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem
„onego Sługi” i w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifa-
niczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Miesięcznik. Wydawany przez Świecki Ruch Misyjny
„EPIFANIA” w Warszawie.

Redaktor: Bernard Hedman, Chester Springs, Pa. 19425, USA.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Piotr Woźnicki,
skrytka pocztowa nr 102.00-961 WARSZAWA 42



CZY ŻYDZI MUSZĄ STAC SIĘ CHRZEŚCIJANAMI, ABY POWRÓCIĆ DO BOSKIEJ ŁASKI?

P RZYJĄWSZY, że słowo „chrześcijanin” zostało tu użyte
w swym zwyczajnym znaczeniu (jako odnoszące się do
różnych katolickich i protestanckich sekt), odpowiadamy:
Nie! Według tego, co zostało w zarysie przedstawione w
Biblii, nie taki ma być ich przyszły los. Nie zapominajmy, że
ci, którzy zostali jako pierwsi nazwani w Antiochii
chrześcijanami, wszyscy byli Żydami. Nie zapominajmy też,
że „wysokie powołanie”, by stać się Duchowymi Izraelitami,
„świętymi”, było otwarte dla ludzi pochodzących z każdego
rodzaju, narodu i języka — tym samym było tak dla Żydów,
jak i innych.

Dokonałiśmy jednakże głębokiego rozróżnienia między
chrześcijanami żyjącymi za czasów Apostołów a
nominalizmem, który istnieje obecnie pod pojęciem
chrześcijaństwa i istniał już w minionych wiekach. Nie znamy
żadnego powodu, dla którego jakkolwiek świątobliwy Żyd
nie mógłby — z całym szacunkiem dla samego siebie oraz dla
religii żydowskiej — przyjąć ewangelicznego zaproszenia do
stania się duchowym

Izraelitą. W rzeczywistości duchowi Izraelici są świąto-
bliwymi Żydami, którzy uznają wszystkie obietnice, jakie
Bóg dał Abrahamowi i jego nasieniu i którzy uznają
Przymierze Zakonu zawarte przez Boga z Jego wybranym
narodem przy górze Synaj, i którzy rozumieją nie tylko
ziemskie zarządzenia nakazane przez Boga, ale również
niebiańskie rzeczy, rzeczy wyższe, antytypy, rzeczywistość
duchową.

To właśnie owe rozpowszechnione błędy, które
skojarzone z pojęciem chrześcijaństwa spowodowały, iż sama
nazwa oraz system doktryn, jaki ono reprezentuje, stały się
dla Żydów odpychające, a także dla tych, którzy nie są
Żydami, czyli dla wielu myślących ludzi znajdujących się w
różnych sektach tak zwanego chrześcijaństwa, jak i poza nim.

NIEKTÓRE RÓŻNICE ŻYDÓW

Długotrwałe pielęgnowanie przez Żydów wiary
monoteistycznej jest szczęśliwie ich pierwszą przeszkodą.
Żyd czyta w Zakonie takie oto słowa: „Słuchajże

Izraelu: Pan, Bóg nasz, Pan jeden jest". „Nie będziesz miał bogów innych przede mną" (5 Moj. 6:4; 2 Moj. 20: 3). Czyż można się dziwić, że mając tak jednoznaczny nakaz, który nieprzerwanie brzmiał mu w uszach jako pierwsze i główne przykazanie Dekalogu, Żyd odrzuca doktrynę o trójcy? Absurdem jest, oczywiście, dla Żyda istnienie w jednym Bogu trzech Bogów — lub jak to ujmują inni, trzy osoby albo reprezentacje jednego Boga, czy też, jak jeszcze inni uważają, trzech Bogowie równi w mocy i chwale w jedności celu. Aby przyłączyć się do świata chrześcijańskiego, Żyd musiałby przyjąć powyższą propozycję, przeciw czemu buntuje się zarówno jego poczucie moralności, jak też zdrowego rozsądku. Natychmiast odrzuca myśl, że istnieje więcej niż jeden Bóg, jako sprzeczną z całym Pismem Świętym.

Kiedy inni przedstawiają Żydowi kolejny punkt wiązania, mówiąc: Zgadzą się z tobą, że jest tylko jeden Bóg, ale uczynił on trzy swoje różne wyobrażenia, z których jednym był Jezus, wtedy Żyd odpowiada: Czy chcecie, abym uwierzył, że Jezus był Bogiem Jehową i gdy On umarł, to na Kalwarii przestał istnieć wielki Władca wszechświata? Nigdy nie uwierzę w taki absurd!

Trynitarz odpowie: Musisz w to uwierzyć, bo inaczej zostaniesz skazany na wieczne męki — nic innego nie może cię uratować. Musisz uwierzyć, że Bóg Jehowa ukazał się w postaci człowieka i że śmierć na Kalwarii była niezbędna dla ludzkiego zbawienia. Możesz przyjąć jeden z dwóch punktów widzenia (bowiem my trynitarze jesteśmy podzieleni): Możesz powiedzieć, że gdy Jezus umarł na krzyżu, to umarł Jehowa, a więc aż do trzeciego dnia kiedy Jezus zmartwychwstał ze stanu śmierci byliśmy bez jakiegokolwiek Boga, albo też możesz przyjąć za innymi trynitarzami, że gdy Jezus umarł na krzyżu, Jehowa nie umarł, a jedynie oddzielił się od ciała, z którym był związany przez 33 i 1/2 roku. Wraz z tymi trynitarzami możesz mówić, że Jezus jedynie udawał, że modli się do Jehowy nazywając Go swym Ojcem — udawał (co stanowi część całościowego planu zwiedzenia), że Bóg na pewien czas ukazał się jako człowiek, pozornie posiadał ludzkie uczucia i potrzeby — a więc pozornie się smucił, płakał, jadł, pił, spał — a wszystko to w celu zwiedzenia.

Czyż można się dziwić, że Żyd odmawia uwierzenia w tak irracjonalne, tak nie biblijne przedstawienie spraw odnoszących się do Boga Jehowy? Wierzymy, że Żydowi przynosi chlubę to, iż odrzucił takie bezsensy i należy zapisać mu na korzyść, bo przez wieki nie odstępował od nauk Pisma Świętego (Starego Testamentu). Uważamy, że narzucanie Żydowi tak błędnych pojęć prawdy, a tym samym ograniczanie jego rozsądku i sumienia, wyrządziłoby mu krzywdę.

ŻYDZI NIE POWINNI BYĆ „CHRYSZTIANIZOWANI"

Te właśnie przedstawione nauki wyrządziły już chrześcijanom nie dającą się wymierzyć krzywdę, powodując niepotrzebne pomieszanie myśli i kierując wielu do agnostycyzmu. Dalecy od pomagania Żydom w przyjmowaniu tego rodzaju błędnych wierzeń przeciwnych Staremu Testamentowi i Nowemu Testamento-

wi, powinniśmy pomóc chrześcijanom uwolnić się z matni tych odwiecznych błędów, i powrócić do prostych nauk Jezusa, Apostołów i Proroków.

Jakże jasno Apostoł przedstawia tę sprawę, mówiąc, że dla pogan „jest wiele bogów i wiele panów. Ale my mamy jednego Boga Ojca, z którego wszystko ... i jednego Pana [Mistrza, Nauczyciela] Jezusa Chrystusa, przez którego wszystko" (1 Kor. 8:5,6). Posłuchajmy raz jeszcze prawidłowego tłumaczenia Jana 1:1-3,14: „Na początku było Słowo, a ono Słowo było u Boga, a bogiem było ono Słowo. To było na początku u Boga. Wszystkie rzeczy przez nie [Słowo] się stały, a bez niego nic się nie stało, co się stało ... A to Słowo ciałem się stało, i mieszkało między nami, i widzieliśmy chwałę jego, chwałę jako jednorodzonego od Ojca, pełne łaski i prawdy".

Jakże nadzwyczaj prosta i zrozumiała jest ta sprawa, gdy przyjmujemy to natchnione wytłumaczenie związku pomiędzy Jehową Ojcem i Stwórcą wszystkich rzeczy, nie mającym początku, „od wieku aż na wieki tyś jest Bogiem" - a chwalebny Synem Bożym, który był Jego pierwszym stworzeniem i za pośrednictwem którego okazał moc, stwarzając zarówno aniołów, jak i ludzi. Zacytowane powyżej ustępy nie są też odosobnionymi wyjątkami w przeciwieństwie do ogólnego ducha Starego i Nowego Testamentu. W rzeczywistości wyrażają one kwintesencję wszystkich zawartych w nich nauk. Jezus osobiście oświadczył, że nie przyszedł po to, by czynić własną wolę, ale aby wykonać wolę Ojca, który Go posłał. I ponadto oświadczył: „Ojciec mój większy jest niż ja, jest większy od wszystkich". Jezus potwierdził, że przyszedł od Boga, aby posłuszenie wykonać Boską wolę, oraz że przyszedł mając obietnicę, iż zostanie ponownie wywyższony do poziomu duchowego po wykonaniu dzieła, jakie Ojciec Mu powierzył i do którego został pobudzony przez wystawioną przed Nim radość (Żyd. 12:2).

I rzeczywiście oświadczył, że On i Ojciec stanowią jedno, ale wykazał, iż nie miał na myśli jednej osoby, ale jedność harmonii, celu i charakteru, ponieważ nie wykonywał własnej woli, lecz wolę Ojca. Pokazał to modląc się w takiej samej intencji na rzecz swych Apostołów: „aby wszyscy byli jedno, jako i my" — jako Ty Ojcze i ja jedno jesteśmy — nie jedno w osobie, ale jedno w zgodności serca w duchowej łączności z Ojcem jako uczestnicy Jego ducha (Jan 17:11).

ZIEMSKIE I NIEBIAŃSKIE OBIETNICE

Ani jeden werset Pisma Świętego, od 1 Mojżeszowej do Objawienia, nie wspomina o trójcy, ani nawet nie ma żadnej wzmianki, że istnieje trzech Bogów w jednej osobie, równych sobie mocą i chwałą. Ponieważ nie ma takiego wersetu, jeden został sfabrykowany w VII w.n.e. przez dodanie pewnych słów do 1 Jana 5:7 i 8. Wszyscy uczeni bibliści wiedzą o tym dodatku, jak i o tym, że nie ma go w żadnym z wcześniejszych manuskryptów napisanych przed VII w. Dlaczego więc nie informują ludzi jaka jest prawda? Czy dlatego, że doktryna ta tak się zakorzeniła we wszystkich wyznaniach, iż obawiają się, że powiedzenie prawdy na ten temat mogłoby spowodować skrupulatne zbadanie tej sprawy przez niektóre osoby?

Odpowiadamy na to, iż tysiące ludzi popada w niewiarę z powodu tej doktryny i innych fałszywych nauk o czyściecu i wiecznych mękach. Oświadczamy z naciskiem, że bardziej inteligentni chrześcijanie tracą całą wiarę w Boskie Słowo z powodu tych właśnie absurdów, w które się nauczyli wierzyć, że są najważniejszymi naukami Biblii. A przecież, właściwie zrozumiane, Pismo Święte niczego podobnego nie uczy, lecz przeciwnie przedstawia najrozsądniejszy, najlogiczniejszy i najspójniejszy obraz Boskiego planu dotyczący ludzkiego zbawienia, jakiego można by prawdopodobnie pragnąć. A Żydzi na pewno pamiętają o swoim Piśmie Świętym, jak np. Księżde Ezechiela 18: 4,20. Podane wersety stwierdzają, iż „dusza, która grzeszy, ta umrze” zamiast znosić cierpienia wiecznych męk; że Bóg zabronił Izraelowi torturowania dzieci ogniem (w celu oddawania czci Molochowi), potępiając je i nazywając obrzydliwością „czegom nie rozkazał, anim o to mówił, ani to wstąpiło na serce moje” (3 Moj. 18:21; 20:2-5; Jer. 19:5; 32:34,35).



Nie ma wątpliwości co do tego, że nie wolno nam próbować wprowadzać Żyda w sferę ciemności i niekonsekwencji, z której sami próbujemy się wydostać, jednocześnie dopomagając w tym innym. Gdybyśmy jednak usiłowali nawrócić Żyda do tych niezgodności, to czy wysiłek ten się powiedzie? Czy takie wysiłki zakończyły się sukcesem w minionych siedemnastu stuleciach, odkąd te błędy zostały przyjęte przez chrześcijaństwo? Czy, ściśle rzecz biorąc, nie dotarło owo czyste posłannictwo jakie głosili Jezus i Apostołowie do wszystkich Żydów, do których dotarła Ewangelia i które w takim stopniu w jakim dotyczy naszych „ortodoksyjnych” wyznań jest w dobie obecnej lekceważone w całym chrześcijaństwie?

JEZUS SZANOWANY JAKO WIELKI ŻYD

Bynajmniej nie jeden, lecz wielu żydowskich rabinów próbowało i nadal próbuje przedstawić żydowskie wyobrażenie o Jezusie. Mówią o Nim jak najlepiej jako o wielkim nauczycielu, który wypowiadał wspaniałe prawdy, pozostające poza zrozumieniem Jego czasów. W ten sposób starają się wytłumaczyć opozycję jaką wywołał i jaka doprowadziła do Jego śmierci. Po cóż prosić ich, aby przyznali cokolwiek ponad to? Po cóż podejmować starania, by uwierzyli w niedorzeczność będącą w sprzeczności ze słowami wypowiedzianymi przez samego Mistrza? Niedorzeczność, ta nieprawda (razem z prześladowaniami ze strony chrześcijan) doprowadza do tego, że Żydzi całkowicie odrzucają Jezusa z Nazaretu. Natomiast prawdziwy obraz oświadczeń Jezusa, tak jak On je wypowiedział (i jak powtórzyli je Jego Apostołowie), byłby niewątpliwie równie nieobraźliwy dla Żydów jak i dla Niemców, Włochów czy Brytyjczyków. Przypuśćmy, że, na przykład, zdecydowalibyśmy się powiedzieć Żydowi prawdę w następujący sposób:

Twoje Pismo Święte naucza, że twój naród zostanie użyty przez Boga jako Jego narzędzie do rozdzielania wszystkim narodom Boskiej łaski. Zgadzasz się, że Mojżesz nie był owym wielkim przywódcą, zamierzonym do spełnienia tego, ponieważ on umarł nie dokonawszy tego dzieła. On sam wskazał na przyjście więk-

szego Proroka, większego Nauczyciela i większego Zakonodawcy — na Pośrednika większego przymierza. O tym większym przymierzu wspominali wasi prorocy jako „Przymierzu Nowym”, które Bóg zawrze z wami, „po tych dniach, mówi Pan” (Jer. 31:31-34). Prawo tego Przymierza Nowego będzie zapisane na waszych sercach zamiast na kamiennych tablicach. Czy to nie znaczy, że antytyp Mojżesza (Prorok większy od niego) będzie niezmiernie wielki? Zajrzyj też do waszych Proroków — króla Dawida i waszego mądrego króla Salomona. Przypomnij sobie proroctwa, mówiące, że Mesjasz wyjdzie z tej właśnie linii, ale że będzie o wiele większy niż Dawid czy Salomon. Wskażcie Żydowi na fakt, iż Melchisedek był kapłanem oraz królem i na to, że o nim Bóg oznajmił: „Przysiągł Pan, a nie będzie tego żałował, mówiąc: Tyś (Mesjaszu) jest kapłanem na wieki według porządku Melchisedekowego” — kapłanem panującym.

Żydzi nie będą mieli jakiegokolwiek trudności w zidentyfikowaniu Mesjasza w antytypie — owego większego, chwalebniejszego Proroka, Kapłana i Króla — dostrzegą oni, że wszystkie te wspaniałe żydowskie charaktery z przeszłości jedynie zapowiadały lub były typem Mesjasza w chwale. Jeśli więc zwrócimy im uwagę na proroctwo Daniela (12:1), gotowi będą utożsamiać to proroctwo z tym samym Mesjaszem. Dobrowolnie przyznają, że musi On być bardzo wielki, ponieważ został nazwany „tym, który jako Bóg” — tym, który jest podobny do Boga. Skierujcie ich uwagę na proroctwo Daniela (7:13,14), w którym Mesjasz jest przedstawiony jako obejmujący swe królestwo przy końcu czasów pogan.

JEZUS NIE UMARŁ PRZYPADKOWO

Wszystkie te rzeczy umysł Żyda może pojąć — i pojmuje — radując się nimi. Przedstawione tu świadectwo przynosi Żydom nową nadzieję i nową odwagę. Dlatego też, jeśli błędy tak zwanego chrześcijaństwa zostałyby usunięte, to bardzo prostą sprawą byłoby pokazanie Żydom, że Jezus, ów wielki Nauczyciel z przeszłości, który umarł, nie umarł przypadkowo, lecz zgodnie z Boskim zamierzeniem — że Jego śmierć była z góry postanowiona jako niezbędna dla odpuszczenia grzechu Adamowego i uwolnienia całej rasy od wyroku śmierci. Z pewnością Żydom nie byłoby trudno spojrzeć na tę ofiarę jako na antytyp już wcześniej zapowiadany przez ofiarę za grzech składaną w ich Dniu Pojednania oraz uznać, że bez zadośćuczynienia za grzech, dokonanego na tak wielką skalę, Mesjasz nie mógłby błogosławić żyjącej obecnie rasy grzeszników.

Żyd ma wyczulony zmysł sprawiedliwości i jest w stanie zrozumieć, że: (1) Bóg wydawszy wyrok śmierci na grzesznika nie mógł odwołać własnej decyzji; (2) mógłby również zrozumieć, że nauka Zakonu — „oko za oko, ząb za ząb” daje do zrozumienia, że odkupienie grzesznika wymagałoby życia człowieka za życie człowieka — śmierci kogoś świętego, a śmierć ta byłaby ceną odkupienia za naszego ojca Adama i jego rasę (która przez Adama utraciła prawa życiowe).

CO MÓWI PISMO ŚWIĘTE?

Wybrany Lud Boży znajduje się pod Boskim kierownictwem i opieką od ponad trzydziestu pięciu stuleci. Przez cały ten czas był odłączony od wszystkich narodów ziemi i tym samym stanowi niezmienny cud poświadczający prawdziwość świętych obietnic Pisma Świętego. To uczy nas zagłębienia do Biblii, by poznać jego przyszłość. To samo Pismo Święte, które potwierdza jego solidarność jako narodu, powiadamia nas, że Żydzi odzyskali państwowość przy końcu tego Wieku Ewangelii, kiedy nadszedł „czas naznaczony” (Ps. 102:14), aby Bóg przypomniał sobie o Syjonie. Święty Paweł wyraźnie wskazuje, że Boska łaska miała powrócić do naturalnego Izraela, gdy tylko „powołanie” obecnego Wieku Ewangelii do klasy Niebiańskiego Królestwa wypełni się.

Wtedy „dla miłosierdzia wam okazanego i oni miłosierdzia dostąpią” przez tych nielicznych świętych, którzy podczas obecnego wieku utożsamiają się z uwielbionym Mesjaszem jako Jego Oblubienica i współdziedzice. Tak więc widzimy, że Boską intencją nie było, aby Żydzi połączyli się z istniejącymi do dziś systemami chrześcijańskimi. W rzeczywistości ta odrębność względem mas chrześcijaństwa jest korzystna dla Żydów w tym, że będą oni lepiej przygotowani na przyjęcie ziemskich błogosławieństw, które wówczas otrzymają (Rzym. 11:25-32).

Błogosławieństwa nowej dyspensacji, która już wkrótce się rozpocznie, będą błogosławieństwami ziemskimi i Żyd wie, że wszystkie obietnice Boże, jakie zawarte zostały w Prawie Mojżeszowym i w pismach świętych proroków starożytności, mówią o ziemskich błogosławieństwach, a nie o niebiańskich lub duchowych łaskach. Żydzi będą bardziej gotowi na przyjęcie

nowego porządku rzeczy niż ich chrześcijańscy, czy pogańscy bliźni. Ponadto, według Pisma Świętego, książęta lub władcy, wówczas widziani wśród ludzi, będą pochodzenia żydowskiego: Abraham, Izaak, Jakub i wszyscy prorocy wzbudzeni z umarłych w pełni ludzkiej doskonałości będą „książętami po wszystkiej ziemi” i przedstawicielami niewidzialnego duchowego królestwa Mesjaszowego (Ps. 45:17). Żydzi z pewnością będą w o wiele lepszym stanie umysłu, który pozwoli im przyjąć nauki i wymagania tych nowych książąt.

Co się tyczy czasu, w którym Mesjasz ukaże chwałę swej mocy i zacznie pośredniczyć w ludzkich sprawach na korzyść sprawiedliwości i przeciwko złu, dostrzegamy dawne proroctwo (Jeremiasz rozdz. 30), które mówi, że okres ten bezpośrednio poprzedzony będzie „uciskiem Jakubowym”, czasem, w którym Żydzi doświadczą szczególnie ciężkich prób ze strony swych wrogów. Wtedy zgodnie z obietnicą Pan ukaże swą moc w ich obronie, tak jak to miało miejsce w starożytności, i przygotowuje dla nich cudowne wyzwoleń, które oni uznają (Dan. 12:1). Na zakończenie Prorok oświadcza, że Żydzi rozpoznają, ujrzą, „patrzeć będą na mnie, którego przebodli”, nie przez oglądanie uwielbionego Mesjasza oczyma fizycznymi, lecz rozpoznają Go oczyma zrozumienia (Zach. 12:10).

W tym okresie łaski dla nich, udzielonym im przez Mesjasza, „księcia wielkiego, który się zastawia za synami ludu twego (Daniela)”, Żydzi rozumieją, że nadszedł już chwalebny czas korzystania ze sposobności i błogosławieństw, na które tak długo oczekiwali. Wówczas ich smutek będzie ogromny, gdy zrozumieją w pełni swój narodowy błąd odrzucenia Jezusa, lecz Pan „wyleje na nich ducha łaski i modlitw”, a ich smutek będzie początkiem błogosławieństw i czasu radości. Tym samym proroctwo to jednoznacznie dowodzi, że Boską intencją nie jest, aby Żydzi jako naród stali się chrześcijanami, lub też łączyli się z chrześcijańskimi systemami obecnego wieku, które, niestety, w tak poważnym stopniu błędnie przedstawiają tego Wielkiego Nauczyciela i chwalebne prawdy, jakich nauczał On i Jego Apostołowie.

Pozostawmy w przyszłości Żydów ich Bogu, tak aby we właściwym czasie mogli otrzymać te błogosławieństwa, jakie Bóg im przyrzekł. Niech chrześcijaństwo w swym zaślepieniu, co również przepowiada Pismo Święte, idzie na zniszczenie. Lecz niechaj ci z ludu Bożego, uświęceni w Jezusie Chrystusie, postępują rozważnie — nie według ciała, lecz według ducha. Niechaj jako duchowi Izraelici poszukują doskonałych rzeczy ludzkich lub niebiańskich w Królestwie Mesjaszowym — nie zazdroszcząc Żydom ich ważnej roli w ziemskiej fazie Królestwa Mesjaszowego, dzięki której wszystkie narody ziemi będą błogosławione.

DC 'GO 11

Wystawiajcie
Pana,
albowiem jest
dobry!

UMYSŁOWA SUGESTIA NOŚNIKIEM POKUS

„Pójdź precz, szatanie! Albowiem napisano: Panu Bogu kłaniać się będziesz, i jemu samemu służyć będziesz”

(Mat. 4 : 10).

NASZ Pan zaraz po chrzcie został zaprowadzony przez Ducha Świętego, otrzymanego w czasie chrztu, na pustynię Judei w celu spokojnego studiowania. Przy końcu tego okresu badania Biblii i modlitwy, gdy był głodny po czterdziestu dniach postu, przeciwnik zaatakował Go subtelnymi pokusami.

Nie jest powiedziane, w jaki sposób Jezus rozpoznał szatana. Jesteśmy skłonni sądzić, że przeciwnik nie był widzialny dla naturalnego wzroku naszego Pana, lecz jedynie dla wzroku umysłowego — Jego oczu zrozumienia; szatan bowiem, podobnie jak inni upadli aniołowie, jest ograniczony ciemnością aż do „sądu dnia wielkiego” (Juda 6). Uważamy, że szatanowi dozwolono nasunąć umysłowe sugestie na umysł Jezusa. Najwyraźniej Pan rozpoznał źródło tych sugestii jako złe, bez względu na sposób, w jaki zostały Mu one przedstawione. Popularne wyobrażenie o szatanie jako potworze z kopytami, rogami itp. należy do zabobonów średniowiecza. W rzeczywistości jest on wspaniałą istotą, zachowaną w niezmienionym stanie przez te sześć tysięcy lat izolacji od Boga, chociaż jego oblicze prawdopodobnie straciło nieco ze swego podobieństwa do Boga.

DUCHOWA MOC NIE POWINNA BYĆ UŻYWANA SAMOLUBNIE

Podchodząc do naszego Pana, szatan nie próbował kłamać wprost ani wypaczać faktów, lecz raczej przedstawić je w fałszywym świetle. Być może podszedł Jezusa jako przyjaciel, który znał Go w Jego przedludzkiem stanie i który był głęboko zainteresowany Jego dobrem. Podszepty szatana miały na celu przede wszystkim udzielić naszemu Panu przyjacielskiej rady, sugerując, że skoro Jezus pościł od dłuższego czasu, wyrządzał sobie krzywdę, i gdyby naprawdę wiedział, jaką posiada moc, rozkazałby kamieniom stać się chlebem.

W ten sposób zbliżył się do Niego ktoś, kto należał do wyższego rzędu istot niż On sam, kto nie przyjął ludzkiego kształtu. Jezus, i to było naturalne, nie zganił szatana, lecz odpowiedział łagodnie: „Nie samym chlebem człowiek żyć będzie, ale każdym słowem pochodzącym przez usta Boże” (Mat. 4: 4). Poświęciłem się zupełnie Bogu i staram się poznać Jego wolę, bym mógł ją czynić bez względu na trudności, jakie mogą temu towarzyszyć. Ponieważ moje życie jest poświęcone, nie będę używał tej świętej mocy, jaką posiadam, dla czynienia czegokolwiek i w jakikolwiek sposób dla własnej wygody lub korzyści.

DUCHOWA MOC NIE POWINNA BYĆ UŻYWANA NIEROZSĄDNIE

Po nieudanej pierwszej próbie przeciwnik szybko zmienił temat, nawet nie kwestionując decyzji naszego Pana. Przedstawił wtedy drugą subtelną pokusę do niewłaściwego użycia Boskiej mocy udzielonej naszemu Panu. Nie myślimy, by szatan w cielesnym zabrał naszego Pana na szczyt świątyni w Jerozolimie, lecz że zasuge-

rował plan, dzięki któremu nasz Pan mógł zdobyć rozgłos wśród ludzi i jednocześnie zademonstrować fakt, iż spoczywa na Nim Boska moc. Wrażliwy umysł Jezusa rozpoznał błąd, i Jezus natychmiast odpowiedział: „Zasię napisano: Nie będziesz kusił Pana, Boga twego” (Mat. 4:7).

Znowu zmieniając metodę ataku, szatan usiłował stworzyć wrażenie, że on sam jest już zmęczony stanem buntu wobec Boga na świecie i że jest gotów przyłączyć się do naszego Pana w wielkim dziele naprawy społeczeństwa. Jezus wiedział, że szatan jest księciem tego świata i że jego wpływ jest wszędzie odczuwalny. Tak jak przy drugiej pokusie, nie sądzimy, że nasz Pan został zabrany z pustyni, lecz że dla zachęcenia Go do nieposłuszeństwa Ojcu została użyta sugestia umysłowa.

Nigdzie na świecie nie ma takiej góry, z której widać wszystkie królestwa całego świata. Rozumiemy, że „góra” jest symbolem królestwa szatana, które jest powszechne. Szatan niewątpliwie ukazał umysłowi Jezusa wszystko to, co wiedział o wielkim cesarstwie rzymskim i o wspaniałym wpływie, jaki On jako doskonały człowiek mógłby wywierać, gdyby zajął w nim wybitne stanowisko.

Możemy wyobrazić sobie szatana, jak mówi: „Mesjasz ma być królem całej ziemi. Ja z łatwością i szybko mogę pomóc ci zająć takie stanowisko. Zaczniemy współpracę. Uczynię cię głównym zarządcą na ziemi pod jedynym warunkiem, że ty mnie uznasz. Nie proszę cię o to, byś nie uznawał Jehowy, lecz żebyś był pod moim kierownictwem. Bez trudu mogę dać ci całe to królestwo. Mniejsza o przyszłość; pozwól mi pokazać ci, jak czynić postęp *teraz*. Postawię cię na dobrym miejscu bez usuwania kogokolwiek innego. W ten sposób będziesz mógł błogosławić cały świat”.

W czasie czterdziestu dni na pustyni nasz Pan zrozumiał, że władza nad ziemią może być osiągnięta jedynie poprzez wielkie cierpienie. Był słaby z powodu długiego postu, a przed Jego umysłem przesunęły się liczne proroctwa. Widział siebie jako baranka oniemiałego przed strzygącymi go i jako węża podniesionego na pustyni. Sugestia szatana była pokusą. Lecz po namyśle zrozumiał, że szatan prosi Go o pogwałcenie Jego przymierza — postąpienie przeciwnie do Boskiej woli. Natychmiast odpowiedział: „Pójdź precz szatanie! Albowiem napisano: Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz, i jemu samemu służyć będziesz”.

Wówczas diabeł opuścił naszego Pana, nie widząc żadnej szansy w dalszym kuszeniu wobec takiej wierności Jezusa słowu Jehowy. Potem aniołowie przystąpili i służyli Mu.

NAWET UPADLI ANIOŁOWIE PRZEWYŻSZAJĄ NAS SIŁĄ

Przy naszych niedoskonałych zdolnościach rozumowania, dla nikogo z nas nie byłoby mądrą rzeczą wda-

wać się w dyskusje z szatanem czy którymkolwiek z upadłych aniołów. Jeśli sądzimy, że mamy jakiś sygnał od upadłych aniołów i skłonni jesteśmy wierzyć, iż możemy im pomóc, pamiętajmy, że mamy polecenie głosić *ludziom*, a nie *aniołom*. Niektórzy z ludu Bożego popadli w trudności z powodu nie używania ducha zdrowego zmysłu w tym względzie. Złe duchy mają sposoby prowadzenia tych niczego nie podejrzewających powoli do przodu. Są one „duchami zwodzącymi”, jak podaje nam św. Paweł (1 Tym. 4:1).

Kilka lat temu pewien brat w prawdzie opowiedział naszemu byłemu pastorowi o swym własnym doświadczeniu z nimi. Choć to dziwne, ale był w prawdzie, utrzymując kontakty z duchami. Wyjaśniał im Boski plan wieków i powiedział, co się stanie z upadłymi aniołami. Przez kilka dni przejawiali zainteresowanie i często przychodzili go słuchać. Po jakimś czasie zaczęli spierać się z sobą, a w końcu wzajemnie obrzucać wyzwiskami. Brat ten tak rozwinął zdolność duchowego słuchu, że ich słyszał. Z uczuciem odrazy chciał się ich pozbyć. Nie tylko, że nie chcieli odejść, ale doprowadzili go do stanu, którego nie mógł znieść.

W końcu, w obliczu beznadziejności sytuacji napisał, pytając jakiej metody użyć, by się ich pozbyć. Poradzono mu, by udał się do Pana w modlitwie, wyznał że źle postąpił i prosi Pana o przebaczenie, i wtedy w imieniu Pana rozkazał im odejść. Później doniósł, że zastosował się do tej rady i po żmudnej pracy ostatecznie pozbył się tych niechcianych gości.

Teraz, w czasie wielkiego ucisku, możemy spodziewać się, że moce zła wzmogą swe wysiłki, by zwieść i usidlić tylu, ilu się da, szczególnie z ludu Bożego. Stwierdzamy, że tak właśnie jest. Nadal pracują stosując metodę sugestii, rozrywki i wrażeń, a potem prowadzą do obsesji i opętania. Przemawiają przez grzech,

błąd, samolubstwo i światowość lub przez nakłanianie ludu Bożego do niewłaściwego stosowania i używania dobrych cech, takich jak miłość, pokora, skromność, gorliwość, posłuszeństwo, wiedza itp. oraz zanieczyszczenia tych zalet pychą, zazdrością, ostentacją, bezbożną ambicją, sekciarstwem, zadowalaniem samego siebie itp. Lud Boży stale potrzebuje szczególnego Ślubu, w którym obiecujemy Bogu czuwać w celu odrzucenia wszystkiego, co jest związane ze spirytyzmem i okultyzmem. Nie pozwólmy naszemu przeciwnikowi i jego zastępom zniewolić nas. Dajmy mu odpór, mocni w wierze (1 Piotra 5:8,9). BS '92, 57.

(Więcej na ten temat w naszej broszurze *Spirytyzm jest demonizmem*).

Godzien jesteś,
Panie i Boże nasz,
otrzymać
chwałę i cześć, i moc,
bo Ty stworzyłeś
wszystkie rzeczy,
bo z Twojej to
woli zaczęły istnieć
i stworzone były.

(Obj. 4:11). Cz. Miłosz.

WŁAŚCIWA POSTAWA LUDU BOŻEGO W OBECNYM CZASIE

„Ponieważ się tedy to wszystko ma rozpląnąć, jakimiż wy macie być w świętych obcowaniach i pobożnościach?”

(2 Piotra 3 : 11).

Wiele osób źle rozumie prorocstwo świętego Piotra dotyczące zniszczenia obecnych literalnych niebios i ziemi. Wyciągają z tego wniosek, że to oznacza literalne spalenie literalnych niebios i ziemi w wielkiej pożodze. Ten pogląd, jak się zdaje, zawierają wszystkie, zarówno protestanckie jak i katolickie, wyznania wiary. Oczywiście jest to poważny błąd. Apostoł posługuje się tutaj językiem symbolicznym, dokładnie tak, jakbyśmy powiedzieli, że ktoś poruszy niebo i ziemię, aby urzeczywistnić swe zamiary. Jak już dowiedziono, we wszystkich prorocztwach biblijnych *niebiosa* przedstawiają władze kościelne, a *ziemia* zorganizowane społeczeństwo.

Krótkotrwałe sprawy obecnego porządku rzeczy (Żyd. 12:26-28) mają wkrótce przeminąć — jego wielkie systemy religijne, instytucje finansowe, polityka — cała obecna struktura społeczna. Ten porządek ma rzeczywiście zostać całkowicie stopiony. Zupełnie nowy porządek — Królestwo Chrystusowe na ziemi — ma wła-

śnie nadejść. To stąpienie rozpocznie się obaleniem fałszywych instytucji religijnych obecnego porządku. Dla całego świata będzie to niespodziewana i druzgocąca katastrofa. Dla prawdziwych zaś wierzących, czujnych na poselstwo Pańskie nie będzie to niespodzianką, gdyż oni są „synami światłości” i ów Dzień Pański nie zachwyci ich jako złodziej (1 Tes. 5:1-5).

Wierny, czuwający lud Pański, prowadzony przez Słowo Prawdy i znaki czasów wypełniających się prorocstw, będzie rozumiał doczesne sprawy świata. Nasz Pan zapewnił nas, że chociaż ten Dzień przyjdzie jako złodziej i jako sidło na cały świat, to jednak w taki sposób nie zaskoczy on dzieci Bożych, żyjących w harmonii ze swymi przywilejami (Łuk. 21:34,35). Nasz Pan powiedział: „A gdy się to pocznie dziać, spoglądajcie a podnoście głowy wasze, przeto, iż się przybliży odkupienie [wyzwolenie, Diaglott] wasze” (w.28). Pan nie powiedział: Gdy ujrzyte te *wszystkie* rzeczy spełnione, lecz: „Gdy ujrzyte, iż się to *pocznie* dziać — wówczas

— podnoście głowy wasze" i radujcie się — nie z ucisku, nie z cierpień innych ludzi, lecz z faktu, że „blisko jest królestwo Boże" (w.31), że te rzeczy są tymi przepowiedzianymi znakami, które pokazują, iż porządek nowego świata, który będzie o wiele lepszy, korzystniejszy, bardziej pożądanym, ma właśnie zastąpić ten teraźniejszy niepożądany porządek świata.

Chrystus z Kościołem będzie stanowił „nowe niebiosa" i osiągnie On wielką chwałę, władzę i zaszczyty. Widocznie w pierwotnym kościele przeważał pogląd, że w krótkim czasie nastąpią te zmiany dyspensacyjne. Członkowie tego Kościoła ciągle oczekiwali nadejścia Pana, ustanowienia Jego Królestwa i wyniesienia do chwały Kościoła. Niektórzy z nich stali się nawet zbyt śmiali w tej sprawie. Apostoł Paweł napisał w liście do zboru w Tesalonice (2 Tes. 2:1-3), że niektórzy z nich popełnili błąd przypuszczając, że ten Dzień Pański już nadszedł. Informuje ich, że ów Dzień nie nadejdzie, dopóki, przede wszystkim, nie zostanie objawiony Człowiek Grzechu. W czasach apostołskich członkowie Kościoła byli w stanie ciągłej gotowości, jak straż, która w każdej chwili była gotowa zapytać „qui vive?" (stój, kto idzie) — byli gorliwi, czujni. Przez cały teraźniejszy wiek, aż do żniwa, lud Pański pozostawał w niepewności co do czasu wtórego przyjścia Mistrza — był czujny, przygotowany do spraw Królestwa, wiedząc, że ów Dzień Chrystusowy jako „złodziej w nocy przyjdzie" o ustalonej porze (1 Tes. 5:2).

CO STRÓŻOWIE OBECNIE WIDZĄ

Obecnie my, którzy żyjemy w tym Dniu, widzimy początek przepowiedzianych wydarzeń. Dostrzegamy wstęp do militarnej części wielkiej walki Armagedonu. Rozumiemy, że sam Armagedon będzie potężnym „trzęsieniem ziemi", przedstawionym w Obj. 16:16-18. Podczas tej wielkiej rewolucji i następującej po niej anarchii wszystkie instytucje teraźniejszego złego świata zostaną zmiecione. Gniew, nienawiść i walka, gdyby trwały bez końca, byłyby tak straszliwe w skutkach, że doprowadziłyby ludzkość do zniszczenia, lecz przez wzgląd na wybranych Bóg ukróci tę rzeź (Mat. 24:22) i założy swe Królestwo pod rządami Chrystusa i Jego wybranego Kościoła. Chrystus wraz z Oblubienicą przejmą panowanie nad królestwami tego świata i tak nie dopuszczą, aby walka posunęła się do ostatecznych granic, do czego w przeciwnym razie by doszło. Lecz ta walka nie zostanie przerwana, dopóki obecny porządek rzeczy zupełnie się nie „rozplynie" (2 Piotra 3:11).

Żywy opis tego strasznego czasu ucisku jest podany przez proroków. Dla korzyści naszych nowych czytelników podajemy kilka cytatów z tych prorocत्व (które wynagrodzą trud badania): Izaj. 13:1-13; 24:17-22; 28:21,22; 33:7-14; 34:1-17; Ps. 18:8-20; Jer. 25:8-38; Obj. 18; 16:12-21. Zobacz Wykłady Pisma Świętego, tom 4 pt. „Walka Armagedonu", zwłaszcza strony 35—41.

Wierzmy, że w prorocत्वie Joela 3:9-16 i w niektórych zacytowanych powyżej prorocत्वach bardzo wyraźnie jest przedstawiony obraz wojny światowej jako czas ucisku (dwóch wojen, pierwszej w latach 1914-1918 i drugiej w latach 1939-1945). Wierzmy, że

jest to dopiero początek wielkiego ucisku oraz obalania narodów, kruszenia ich na kawałki, jak naczynia garncarskie (Obj. 2:26,27). W naszym kraju (w USA) dostrzegamy zapowiedzi dodatkowego ucisku — w strajkach, pogwałceniu organizacji związkowych, zamieszkach na tle rasowym, neonazizmie itd. Powyżej zacytowane wersety mówią niedwuznacznie, że cały obecny porządek spłonie podczas wielkiej pożogi.

Samolubstwo w świecie stanowi silny bodziec do działania — człowiek wierzy, że zrobienie tej lub tamtej rzeczy przyniesie jemu samemu wielkie korzyści. Ponieważ niektórzy ludzie chcą, aby ich nazwiska były wielkie, wyężdżają więc wszystkie swoje siły, aby osiągnąć cel. Postępują tak również w sprawach politycznych — usiłując nieuczciwie „porastać w piórka". Różne partie usiłują zdobyć i utrzymać uległość i zaszczyty od ludzi. Cały świat nie angażuje swych serc i umysłów w sprawy Boże, lecz w sprawy, które ostatecznie nie dadzą rzeczywistej satysfakcji.

Apostoł wskazuje, że te wszystkie sprawy obecnego świata, które zaprzatają uwagę człowieka i angażują jego siły, przemijają. Żadna z nich nie jest trwała. Zdajemy sobie sprawę z tego, że tak jest. Rozumiemy, że ten proces przemijania jest blisko tego naszego dnia. Inni tego nie dostrzegają, chociaż wielu myślących ludzi rozumie, że obecne warunki są bezprecedensowe, że muszą nastąpić pewne wielkie przemiany. To budzi w ich sercach strach (Łuk. 21:26).

Niewątpliwie, wiedza o tych rzeczach, zwłaszcza o przemijającej, znikomej wartości tych w większości pożytecznych ziemskich darów, powinna odwrócić naszą uwagę od nich i skierować uczucia oraz nadzieję w kierunku niebiańskich spraw, które są bezcenne i nieprzemijające (Żyd. 12:27,28). Powinniśmy gromadzić skarb w niebie, gdzie istnieją instytucje nieprzemijające i gdzie żadne armie ani rewolucje nie obalą rządu. Ci wszyscy, którzy wierzą w głębokie przemiany, jakie niebawem się dokonają, powinni żyć dla przyszłości, a nie teraźniejszości. Im bardziej więc rozróżniamy nauki biblijne, tym bardziej przyswajamy sobie ich ducha i tym bardziej powinniśmy żyć i przygotowywać się do wielkich przyszłych błogosławieństw, obiecanych tym, którzy miłują Boga. „Świętymi bądźcie, iżem Ja jest święty", jest nakazem naszego Niebiańskiego Ojca (1 Piotra 1:16).

ŚWIĘTA ATMOSFERA JEST DLA LUDU BOŻEGO

Te wskazówki nie są dla świata ani dla cielesnej natury dzieci Bożych, lecz są skierowane do nas, jako ludzi oświeconych Duchem. „Stary człowiek" (Kol. 3:9,10), niedoskonała istota nie ma protekcji u Boga. W nowym sercu, umyśle i woli nie ma niczego nieświętego a niedoskonałości ciała takiego człowieka są przykryte szatą Chrystusowej sprawiedliwości i on u Boga znajduje poważanie. Trudnością, na jaką napotyka nowe serce, umysł i wola, jest słabość ciała — w którym nowe serce, umysł i wola na razie muszą mieszkać — i niebezpieczeństwo błędzenia, odciągnięcia ich od spraw świętych. Dzień po dniu „nowy" człowiek usiłuje panować nad ciałem i doprowadzić je

do całkowitego posłuszeństwa.

Nowe serce, umysł i wola, pragnie być święte i utrzymywać swoje ciało w stanie świętości. Z natury oddycha ono świętą atmosferą, a cokolwiek jest przeciwne, jest trujące dla tego nowego załączka, który musi być karmiony i pielęgnowany z najwyższą troską. Aby mógł się on prawidłowo rozwijać, koniecznie musi być karmiony „najwyborniejszą pszenicą” (Ps. 147:14). Medytacje w sercu i każda myśl w mózgu koniecznie powinny być przystosowane, tak blisko jak to jest możliwe do Boskiego doskonałego standardu nowego serca, umysłu i woli. W tym celu Niebiański Ojciec udziela bogatego zaopatrzenia.

Dziecko Boże, które jest niechlujne lub niedbale w umiejętnym postępowaniu ze swym ziemskim ciałem, nie żyje w harmonii z prawdziwą świętością, niewłaściwie karmi to rozwijające się w nim „nasienie”. Te dzieci Boże, jeśli to jest możliwe, powinny pozostawać

we wzajemnej społeczności. Powinny starać się nawzajem budować w najświętszej wierze. Muszą pamiętać, aby nie osłabiać innych dzieci Bożych, lecz jak dalece potrafią, wspierać je. Ktokolwiek myśli tak: „Kiedyś to Królestwo nadejdzie, kiedyś Pan zburzy obecny porządek rzeczy, lecz w międzyczasie ja będę korzystał z rzeczy tego świata”, ten nie żyje w harmonii ze swymi przywilejami i prawdopodobnie zostanie zaskoczony, jak przez „złodzieja w nocy”. Ponieważ taka osoba nie zajmuje właściwej postawy względem Pana, to gdy będzie już za późno, może się dowiedzieć, że utraciła nagrodę.

„Ponieważ się tedy to wszystko ma rozpląnąć, jakimiz wy macie być w świętych obcowaniach i pobożnościach”!

BS '93, 6.

I N F O R M A C J A

W marcu wydaliśmy broszurę (60 stron) **ŻYDOWSKIE NADZIEJE I PERSPEKTYWY**. Obecnie cały świat kieruje uwagę na Polskę w związku z obchodami 50. rocznicy (19 kwietnia 1943 r.) zagłady Żydów w getcie warszawskim, w których wziął udział premier Izraela, prezes Światowego Związku Żydów z Nowego Jorku i ponad dwadzieścia tysięcy Żydów, reprezentujących organizacje żydowskie całego świata. Tym bardziej obchodami zainteresowane jest społeczeństwo polskie. Z Warszawy, po obchodach, Żydzi rozjechali się po całym kraju do miejsc męczeństwa ludności żydowskiej. Wstrząsające wspomnienia narodowej tragedii żydowskiej pobudzają do zastanowienia się nad losem narodu

wybranego przez Boga w perspektywie historycznych obietnic oraz proroczych przepowiedni biblijnych dotyczących ich przyszłości. Wydana broszura pomoże w zrozumieniu historii, doświadczeń i przyszłości Żydów na podstawie Biblii.

ŻYDOWSKIE NADZIEJE
I
PERSPEKTYWY



ŚWIECKI RUCH MISYJNY
„EPIFANIA”